



Czyste sumienie

Dzieje Ap. 24

Złoty tekst:

„Sam usilnie staram się o to, abym wobec Boga i ludzi miał zawsze czyste sumienie” – Dzieje Ap. 24:16 (BW).

Feliks, rzymski gubernator przyjął ap. Pawła jako więźnia. Jego wrogowie – najwyższy kapłan i inni żydowscy władcy pośpieszyli z Jeruzalem do Cezarei, żądni jego krwi. Przywieźli ze sobą rzymskiego prawnika – Tertullusa. Jego znajomość rzymskich zwyczajów, jego adwokacka zręczność, jak sądzili, mogła dać możliwość udowodnić, że św. Paweł był człowiekiem złego charakteru – swego rodzaju anarchistą. Feliks był sędzią. Nie było tam ławy przysięgłych. Tertullus wniósł swe oskarżenie i potwierdzał je świadkami z Jeruzalem.

Rzymski adwokat chytrze obsypywał gubernatora komplementami w zakresie jego dotychczasowej zasługi w utrzymaniu pokoju, gdyż tłumiał wszelką formę powstania i utrzymywał ład i porządek. To dokładnie torowało drogę prawnikowi do przedłożenia prośby, aby gubernator nadal kontynuował swoje czcigodne postępowanie i uwolnił kraj od nieźnośnego podżegacza – apostoła Pawła. Przygotowani świadkowie świadczyli odnośnie pierwszego niepokoju w świątyni, a także w zakresie następnego, który miał miejsce na drugi dzień, kiedy to Sanhedryn został podzielony na dwie części i powstało ogólne zamieszanie. Apostoł został uznany jako prowodyr z sekty Nazarejczyków i to było podane jako dowód, że czynił on zamieszanie na całym świecie, zarówno pomiędzy Żydami, jak i Grekami. Takie było jego oskarżenie. Oskarżał on, że więzień był winnym świętokradztwa – że bezczęścił świątynię i wysuwał wniosek, że spowodował on rozruchy w świątyni. Świadkowie mieli za zadanie potwierdzić, że te oskarżenia były prawdziwe.

Gubernator dał znak ręką apostołowi, że pozwala mu odpowiedzieć na czynione zarzuty. Św. Paweł rozpoczął swą obronę przez uczynienie uwagi, że był bardzo zadowolony, iż jego sędzia od dłuższego czasu jest dobrze zapoznany z żydowskimi obyczajami i dlatego nie będąc nowicjuszem może dobrze zrozumieć, dlaczego apostoł przyszedł do Jeruzalem dla modlitwy według zwyczaju Żydów, aby uczcić ich religijne świętości. Przyszedł nie po to, aby wzniecić powstanie, lecz dla modlitwy, a świadkowie nie stwierdzili ani nie było to prawdą, że był znaleziony w świątyni, gdy zgromadzał tłum dla dyskusji. Nic z tych rzeczy nie uczynił ani w sy-

nagodzie ani gdziekolwiek. Nie mogli tych rzeczy dowieść jego nieprzyjaciele, którzy go oskarżali. Jego odpowiedź była logiczna i kompletna. Gubernator nie mógł zrozumieć, dlaczego powstał taki niepokój w omawianych okolicznościach, dlatego trzeba było, aby apostoł wyjaśnił, że Żydzi czuli do niego antypatię nie z powodu jego złego postępowania, lecz ze względu na jego odmienne wierzenia.

„ZMARTWYCHWSTANIE SPRAWIEDLIWYCH I NIESPRAWIEDLIWYCH”

Apostoł Paweł zeznał, że nie zmienił swego żydowskiego wierzenia – że nadal wierzy w nauki Zakonu i Pisma proroków i że wciąż trzyma się podstawowych nauk o potrzebie zmartwychwstania umarłych, a tym samym wierzy, że Boskie błogosławieństwo ostatecznie przyjdzie na naród izraelski, a przez Izrael na wszystkie narody ziemi. A więc – kontynuował apostoł – staram się, ćwiczę się, usiłuję, aby mieć sumienie czyste, wolne od pogwałcenia Boskich i ludzkich praw. Było to wielkie oświadczenie. Jego siła miała wielką wagę nie tylko u gubernatora i oskarżającego adwokata, lecz także u Żydów, którzy w morderczy sposób czyhali na życie apostoła z powodu małej różnicy poglądów na religijne zagadnienia. Co za lekcja tkwi w tym dla nas! Rzymski gubernator i sędzia o niezbyt przychylną reputację, oskarżający adwokat chcący – nie bacząc na sprawiedliwość – sprzedać swe talenty za pieniądze, żydowski najwyższy kapłan, będący typem wielkiego Mesjasza, solidaryzujący się z tymi, którzy usiłowali wypaczyć sprawiedliwość i zniszczyć tego, który był jednym z klasy nazwanej „solą ziemi”.

Nasz Pan przepowiedział, że niektórzy z Jego uczniów będą stawieni przed królami i książętami, lecz nie będą przerażeni, gdyż Pan będzie z nimi i udzieli im pomocy. Jak dosłownie wypełniło się to w przypadku ap. Pawła. Jak wyraźnie Pan był przy nim i udzielił mu stosownych słów! W swym wyjaśnieniu stwierdził, że przyniósł jałmużnę dla swego narodu, ofiary od pogan, którzy przyjęli jego posłannictwo o łasce Bożej. Niektórzy Żydzi z Azji spotkali go oczyszczonego w świątyni, lecz nie czyniącego hałasu czy też rozruchów. Żydzi ci winni być przyprowadzeni jako świadkowie albo ci, którzy wysunęli oskarżenie przeciwko niemu powinni szczegółowo określić i powiedzieć, co uczynił hałaśliwego w świątyni albo jakie wykroczenie wykryto w jego postępowaniu w dniu, gdy powstało zbiegowisko tłumu czy też przed Sanhedrynem. Mogą go oskarżać tylko w jednej rzeczy, mianowicie, że krzyczał stojąc przed nimi: „Dla zmartwychwstania umarłych ja dziś sądzony bywam u was”. Z pewnością gubernator nie mógł pomyśleć, że



miało to coś wspólnego z buntem lub anarchią. Więzień miał całkowitą słuszość, podczas gdy skarżący nie mieli racji.

Zeznanie apostoła pokazuje nam, że we wszystkich swych kazaniach kładł szczególny nacisk na doktrynę o zmartwychwstaniu umarłych – sprawiedliwych i niesprawiedliwych. Niestety, jedynie mała liczba chrześcijan myśli o zmartwychwstaniu. Nieliczni słyszeli kazanie na ten temat. Dlaczego tak jest? Odpowiadamy, że dzieje się tak, ponieważ zakradł się wielki błąd pomiędzy chrześcijan w zakresie warunków ludzi zmarłych. Stosownie do wierzenia zarówno katolików, jak i protestantów jedynie święci nadają się do nieba podczas śmierci. Jedni i drudzy są zgodni, że jedynie szlachetne charaktery mogą tam się znaleźć. Zgadza się również ze słowami naszego Pana dotyczącymi Królestwa Niebieskiego, że *„mało jest tych, którzy je zyskują”*.

Nasi przyjaciele katolicy mówią nam, że prawie wszyscy poganie, katolicy i protestanci idą do czyśćca, gdzie straszliwe cierpienia, trwające stulecia, oczyszczą ich od grzechu i przygotowują ich do nieba. Wielu protestanckich przyjaciół mówi nam, że nie mają nawet takiej nadziei, że z ich punktu zapatrywania jedynie *„maluczkie stadko”* idzie do nieba, a wszystkie wielkie masy ludzkości jako niegodne stawienia się przed obliczem Bożym muszą być posłane gdzieś i że jedynym miejscem dla nich jest piekło, jako miejsce wiecznych tortur, z którego nie ma wybawienia. Nie potrzebujemy spierać się z jedną czy drugą stroną. Oba poglądy są za straszne aby mogły być uznane za rozsądne czy sprawiedliwe i nie ma w nich wzmianki o miłości!

Wolimy zwrócić się do słów Pana Jezusa i apostołów, aby zauważyć stosownie do ich nauki, że umarli są rzeczywiście umarłymi i że jedyna szansa dla nich tkwi zgodnie z wyrażeniem apostoła w nadziei zmartwychwstania umarłych, *„sprawiedliwych i niesprawiedliwych”*. Nie jest to zmartwychwstanie ciała, lecz jak to Biblia uczy – jest to zmartwychwstanie duszy, a *„Bóg da jej ciało”* podczas przebudzenia (1 Kor. 15:38).

Możemy życzyć, aby wszyscy chrześcijanie mogli zabrać się do nowego studiowania Pisma Świętego i uznać, że doktryna o zmartwychwstaniu umarłych powinna zająć właściwe miejsce, aby w ten sposób wiele *„mroków średniowiecza”* mogło być usuniętych – mroków, które nas niepokoiły, zasmucały nasze serca i wielu odwróciły od Boga i Biblii, a pchnęły ich do niewiary.

SPRAWIEDLIWOŚĆ, UMIARKOWANIE, PRZYSZŁY SĄD

Gubernatorski sędzia po wysłuchaniu obu stron odłożył

sprawę do czasu przybycia i wysłuchania Lizjasza, który go trzymał w areszcie. W międzyczasie ap. Paweł uzyskał większą swobodę, co dowodzi, że jego rzeczywisty stan został dobrze zrozumiany przez gubernatora. Następnie Feliks, znajdując się wyraźnie pod wrażeniem zachowania się apostoła, poprosił go znów wtedy, gdy obecna była jego żona żydowskiego pochodzenia. Chciał, aby usłyszała ona poselstwo Ewangelii, które jego zdaniem było przekonywująco rozsądne. Ap. Paweł bez wątpienia mocno przeanalizował swoje poprzednie oświadczenie, a następnie uzasadnił przyszły sąd, czyli próbę, że wieczne przeznaczenie nie jest ustalone na podstawie wyników obecnego życia. Z pewnością wykazał, że Bóg wyznaczył dzień próby, czyli sądu dla świata ludzkości – tysiącletni czas Milenium. Podczas tego przyszłego dnia cały świat ludzkości otrzyma pełną sposobność okazania, czy jest godny, czy też niegodny doskonałości i wiecznego życia. Posłuszni będą błogosławieni, podźwignięci i podniesieni do doskonałości. Rozmyślnie nieposłuszni zostaną zniszczeni we wtórej śmierci. Jeżeli tedy próba świata będzie w przyszłym wieku i jeżeli w obecnym czasie Bóg jedynie wybiera Kościół, aby stał się Oblubienicą Jego Syna i współdziedziczką w Królestwie, które ma błogosławić świat, to jaki szczególnie wpływ wywarły te sprawy na Feliksa i jego żonę?

Miały one dwojaki wpływ:

(1) Mogło to wpływać na nich, aby przyjęli Chrystusa i starali się należeć do klasy *„wybranego”* Kościoła.

(2) Wiedząc o swej przyszłej próbie, mogli również poznać, że słowa i uczynki obecnego życia mają wiele do czynienia ze stanem jednostki, gdy zostanie wzbudzona z grobu. Przewrotni, obłudni, fałszywi, złośliwi i rozpustni degradują samych siebie i powiększają liczbę kroków, jakie będą musieli podjąć podczas Tysiąclecia. I na odwrót, każdy dobry uczynek, każde osiągnięte zwycięstwo, każde ćwiczenie w umiarkowaniu może uczynić jednostkę odpowiednio lepiej przygotowaną do przyszłego życia. Każdy szlachetny uczynek obecnego życia wywiera wpływ na charakter i przyniesie proporcjonalne błogosławieństwo w tym tysiącletnim przyszłym sądnym dniu. I odwrotnie, każdy zły uczynek, każde pogwałcenie sumienia z pewnością otrzyma *„smaganie”*, czyli sprawiedliwe karanie.

Gdy Feliks o tym słyszał, jego sumienie zostało poruszone. Stosownie do tej teorii mógł on mieć wiele do zdania rachunku jako jeden z *„nieusprawiedliwionych”* podczas zmartwychwstania. Apostoł nic nie wspominał o wiecznych torturach, które inteligentny umysł musiałby odrzucić jako nierozsądne, lecz jego argumentacja była silniejsza bez tych rzeczy. Jego silnym argumentem była sprawiedliwa zapłata, czyli nagroda zarówno dla *„sprawiedliwych, jak i niesprawiedliwych”*. Apostoł został oddalony z pamiętnymi słowami: *„Już teraz ode-*



jdź, a gdy czas upatrzę, każę cię zawołać”. Po pewnym czasie Feliks znów zawołał apostoła, lecz widocznie jego serce nigdy nie było dostatecznie dojrzałe i pokorne, aby przyjąć posłannictwo apostoła i stać się oddanym Panu. Lekcją zawartą w tym wydarzeniu dla nas jest, abyśmy szybko uświadomili sobie, co należy do naszych obowiązków. Św. Paweł pozostawał więźniem przez dwa lata, dobrze zaopatrzony, przygotowując się do dalszych ważnych usług w swym życiu, przy czym w

tym czasie napisał kilka listów.

Tłum. z ang. A.Z.

W.T. X-1909(4499)

Watch Tower
R-4499 (1909 r.)
„Straż”